Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

BIAŁYSTOK

Dziennik Białostocki

PONIEDZIAŁEK, 2 MAJA 1932 R. CENA 20 GR.

Prenumerata
Miesięcznie z odnoszeniem zł 4.—
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mm. na tekście (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Republika nie chce się bronić

Nie przebrzmiały jeszcze echa wyborów na prezydenta Rzeszy niemieckiej i do sejmu pruskiego, jeszcze wiszą na ścianach i kioskach reklamowych apele do wyborców, wzywające ich do oddania głosów na Hindenburga i na stronnictwa dawnej większości rządowej w Prusach, jako podpory dotychczasowego ustroju i systemu, a już sytuacja polityczna grutownie się zmienia, hasła idą w niepamięć, granice zacierają się, ponad przepaście przerzuca się mosty.

Hitler zwyciężył przy wyborach. Prasa zwalczających go stronnictw usiłowała ukryć ten fakt, podkreślając, że przywódca narodowych socjalistów nie został prezydentem, nie uzyskał bezwzględnej większości w sejmie. Słaba pociecha! Słabsza jeszcze, jeżeli ją zestawimy z przebiegiem wypadków nazajutrz po wyborach.

Centrum Katolickie decyduje o układzie sił w sejmie i rządzie pruskim. Było to niedawno przedmiotem najzacieklejszych ataków ze strony pogan hitlerowców. Lewica obsypywała je wyrazami uznania, pilnie dbała o jego dobry humor.

Centrum jednak nastrojone jest realistycznie. Jest za nierozerwalnością małżeństw — ale nie w polityce. Dwanaście lat rządziło w Prusach na spółkę z socjalistami. Dziś akceptuje myśl wspólnego rządu z hitlerowcami — za cenę odpowiednich ustępstw. Rokowania rozpoczęły się. Nie neguje się oczywistego nonsensu, że wrogowie republiki mają dosyć tego republikańskiego rządu. Dyskutuje się jedynie na temat rozmiarów tego współudziału. Nawet lewica nie zdobyła się na mocny głos protestu.

Ustrój republikański utrwalał się wszędzie na świecie drogą walki. Tak było wczoraj we Francji, tak jest dziś w Hiszpanji. Sojusz z wrogiem republiki dyskwalifikuje republikanina francuskiego. Obowiązuje tam solidarność republikańska przy wyborach, mimo, że republice francuskiej nie grozi dziś żadne niebezpieczeństwo.

Republika niemiecka, w dniach swojej młodości nie złamała swoich wrogów. Wrogowie ci wyrastają jej dziś ponad głowę — a ona — przestraszona — nie broni się lecz wyciąga do nich dłonie. Hitlerowcy nie znają sentymentu — gotowi zakuć ją w kajdany, co zwykło nieraz poprzedzać wyrok i egzekucję.

Zjednoczenie Labour Party

Niezależni wrócili do stronnictwa

LONDYN, 1.5. Wczoraj odbyła się konferencja zarządu niezależnej Labour Party, na której uchwalono z powrotem fuzję niezależnej Labour Party z oficjalną Labour Party w Izbie gmin.

Fakt ten dowodzi, że oficjalna Labour Party, po wycofaniu się prorządowej grupy Mac Donalda, poszła bardziej na lewo i uległa radykalizacji, co wyklucza powrót w przyszłości Mac Donalda i jego zwolenników na łono Labour Party.

14 punktów o ewakuacji Szanghaju

Uchwała Walnego Zgromadzenia Ligi Narodów

GENEWA, 1.5. Wczoraj odbyła się jednodniowa nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów, celem rozpatrzenia zatargu japońsko - chińskiego.

Sesji przewodniczył belgijski minister spraw zagranicznych Hymans.

Przewodniczący przedstawił zgromadzeniu rezolucję opracowaną przez komisję 19-tu.

Rezolucja składa się z 14-tu punktów.

Ustala ona, iż decyzja w sprawie szczegółów zawieszenia broni leży w rękach mieszanej komisji w Szanghaju, złożonej z przedstawicieli państw neutralnych.

Na zasadzie dotychczasowych wyników rokowań rząd japoński zobowiązał się ewakuować swe wojska poza stanowiska wyjściowe z dnia 28 stycznia.

Ewakuacja wojsk ma odbywać się w krótkim terminie pod nadzorem mieszanej komisji, a ewakuowane tereny będą strzeżone przez policję chińską.

Przeprowadzenie postanowień zawieszenia broni odbyło się pod kontrolą Ligi Narodów.

W razie, gdyby rokowania na miejscu nie doprowadziły do szybkiego załatwienia sprawy, problem powróci przed Zgromadzenie Ligi.

W dyskusji delegat chiński Jen oświadczył, że za każdym razem gdy formułowano jakąś propozycję, Chiny ją przyjmowały, a Japonja odrzucała. Każda następna formuła była mniej korzystna dla Chin, niż poprzednia.

Proponowana obecnie formuła jest niesprawiedliwa względem Chin. Pomimo to rząd chiński, pragnąc wrócić do stanu pokoju, zdecydował się przyjąć to porozumienie.

Delegat japoński Nagaoka oświadczył, że nie może głosować za rezolucją Zgromadzenia i wstrzymuje się od głosowania.

Pomimo to jednak układ skrupulatnie wykona.

Następnie uchwalono rezolucję jednomyślnie, przy wstrzymaniu się od głosu Japonji.

-:-

Spokój w całym kraju

w dniu obchodów 1-szomajowych

Ogólny widok placu Teatralnego, tłumnie wypełnionego przez członków P. P. S. d. Frakcji Rewolucyjnej

W stolicy i w całym kraju dzień 1 maja upłynął stosunkowo spokojnie. Drobniejsze próby zmącenia spokoju przez garstki komunistów wszędzie zostały zlikwidowane.

Jedynie do poważniejszych zajść doszło w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Sosnowcu i Strzemieszycach.

W Sosnowcu tłum, złożony z kilkuset osób, naparł na oddział policji kamieniami i oddał kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych.

Podczas strzelaniny raniony został w piersi strzałem z broni palnej robotnik Piotr Bowa i kamieniem w głowę Wład. Partyka.

Kilku policjantów zostało kontuzjowanych. Około godz. 12 zajście zostało zlikwidowane.

Jak zwykle główna uwaga władz zwrócona była na komunistów, którzy wedle swej corocznej taktyki zbierają się małemi grupkami i dopiero połączywszy się w ostatniej chwili w jedną całość urządzają przygodną manifestację.

W Warszawie organizowane było kilka wieców i pochodów.

Od wczesnego ranka przed lokalami dzielnic i związków grupowali się robotnicy. Frontony domów mieszczących lokale partyjne ozdobione były sztandarami i transparentami. Nie widać jednak zbyt wielkiej aktywności, choć dzień świąteczny powinien zgromadzić większą liczbę ludzi. Fabryki przecież były nieczynne i nie było potrzeby wahać się, czy przystąpić do strajku, czy nie.

W dzielnicy żydowskiej święto dało się odczuć znacznie jaskrawiej. Niema tam bowiem ani jednego pisma, ani jednej gazety. Żadna nie wyszła. W dzielnicy żydowskiej odbyły się trzy pochody. Centralnym punktem był tutaj Plac Muranowski. Tak się stało, że **wszystkie trzy partje, a więc Lewica Poale Sjon, i Bund wyznaczyły sobie wiece na Placu Muranowskim na jedną i tę samą godzinę.**

Władze bezpieczeństwa miały więc do rozwiązania trudny problemat.

O godz. 10 rano, władze bezpieczeństwa otrzymały meldunek o grupowaniu się komunistów na Placu Żelaznej Bramy przy wejściu do zamkniętego Ogrodu Saskiego.

Niezwłocznie tam skierowano samochód z policją. Istotnie policja zastała grupę liczącą około 200 osób. Kilku komunistów trzymało na ramionach mówcę, który wygłaszał przemówienie. Bez użycia broni rozpędzono manifestację, przyczem aresztowano 5 osób.

O godz. 10.10 druga grupa komunistów w liczbie około 400 osób chciała przedostać się na Plac Bankowy. I tu bez użycia broni zlikwidowano zajście.

Pozatem w kilku punktach miasta rozpędzono drobne grupki komunistów. Jedynie na ul. Mamenhofa dano do policji kilka strzałów, które jednak chybiły.

Natomiast na Pradze przed kościołem św. Florjana doszło do ostrego starcia między komunistami a członkami frakcji rewolucyjnej.

Gdy od strony ul. Targowej ukazał się pierwszy pochód Frakcji, komuniści usiłowali przerwać kordon milicji i dostać się do pochodu.

Nie udało się im to zupełnie. Milicjanci laskami odpędzili napastników. Komuniści, mszcząc się, strzelili kilka razy z rewolwerów w powietrze na postrach.

Frakcja rewolucyjna P.P.S. zgromadziła się na placu Teatralnym w liczbie około 10 tysięcy ludzi.

Na placu ustawione były trybuny dla mówców, żadnych mów jednak nie wygłoszono. Na znak prez. Jaworowskiego trybuny załadowano na samochody, poczem rozwinął się pochód, który przeszedł ulicą Senatorską i Krakowskiem Przedmieściem.

Defiladę przyjmował prez. Jaworowski.

P.P.S.-C.K.W. urządziła wiec na placu Grzybowskim, obstawionym milicją.

Na mównicach, obszytych czerwonem suknem pojawili się kolejno pp.: pos. Barlicki, Zdanowski, Dzięgielewski, Raabe, Arciszewski, Budzińska - Tylicka i Kuryłowicz.

W czasie wiecu na placu usiłowali wtargnąć komuniści, nie dopuściła ich jednak milicja.

Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami Królewską, Marszałkowską, Warecką, Nowym Światem i Trębacką do pl. Teatralnego. Tu przemówili pp. Arciszewski, Barlicki, Haupa i Raabe, poczem pochód rozwiązał się.

Aresztowani wywrotowcy

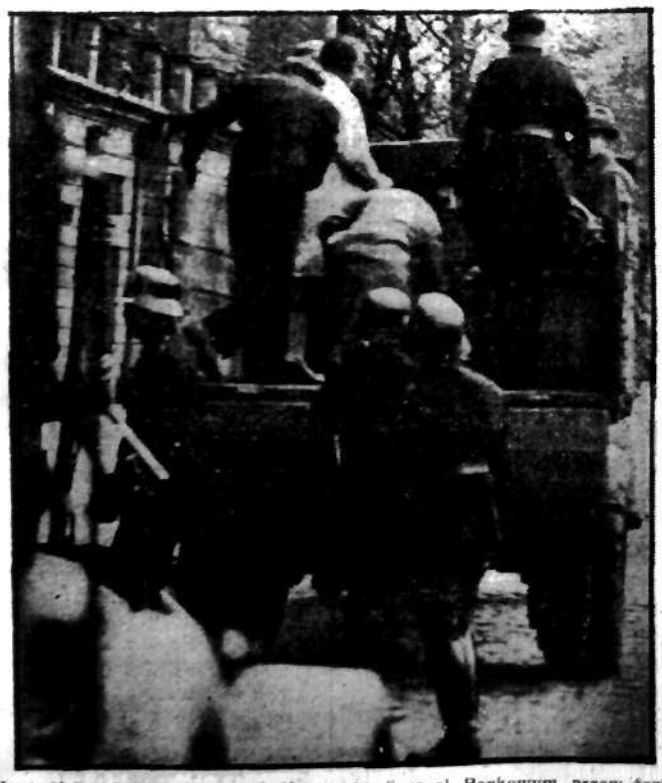

Komuniści aresztowani w czasie demonstracji na pl. Bankowym, przewożeni do urzędu śledczego

-:-

Poseł Kerrl

kandydatem na prezydenta sejmu pruskiego

BERLIN, 1. 5. — Tel. wł. — Jak słychać w kołach narodowych socjalistów, Hitler wysuwa posła Kerrla na stanowisko prezydenta Landtagu pruskiego.

Wybory do parlamentu Francji

odbyły się spokojnie

PARYŻ, 1. 5. — Tel. wł. — Wybory do parlamentu francuskiego odbyły się w zupełnym porządku i spokoju. Obraz ulicy paryskiej w dniu wyborów mimo, iż zbiegły się one ze świętem 1 maja, nie odbiegał od normy.

Sprzedawcy owoców i kwiatów ustawili, jak normalnie swe stragany na ulicach. Nic nie wskazuje na to, że w dniu dzisiejszym miljony wyborców zadecydować mają o składzie przyszłego rządu Francji.

Charakterystycznem jest, że policji prawie nie widać. Jedynie przed lokalami wyborczymi, mieszczącymi się przeważnie w szkołach, ustawiono posterunki. Przed plakatami wyborczymi gromadzi się liczniejsza publiczność.

Jak wiadomo we Francji nie głosuje się na listę partyjną, lecz na kandydata. To też w rozmowach między wyborcami jego sprawy osobiste są szeroko omawiane. Komuniści posługują się w propagandzie wyborczej portretem Hindenburga, aby napiętnować politykę socjalistów, który w 1925 roku głosowali przeciw niemu, a w 1932 za nim. Przed portretami Hindenburga gromadzi się młodzież szkolna, wyszydzając Niemcy i ich prezydenta.

W lokalach wyborczych na wielkich stołach leżą kartki z nazwiskami kandydatów. Wyborca bierze tyle kartek ile chce, udaje się do specjalnego pokoiku, gdzie jedną z kartek wkłada w kopertę, którą następnie wrzuca do urny wyborczej.

Jako jeden z pierwszych oddał swój głos prezydent republiki francuskiej.

Frekwencja wyborcza, jak narazie można oceniać, będzie bardzo wielka i przekroczy prawdopodobnie 80 proc. uprawionych do głosowania. Jest bardzo możliwe, że tegoroczne wybory do izby deputowanych będą ostatnie, przy których nie będzie obowiązywać przymus głosowania.

Wysnuwać przepowiednie co do wyniku wyborów, byłoby przedwczesne, chociaż powszechnie liczy się z pewnem przesunięciem na lewo.

W ostatnich wyborach większość rządowa uzyskała 4,4 miljonów głosów, partje opozycyjne zaś 4,9 miljonów. Mimo to partje rządowe zdobyły więcej mandatów. Stało się to dzięki temu, że komuniści w powtórnych wyborach nie chcieli poprzeć mających szansę kandydatów lewicy, lecz wystawili swe oddzielnie beznadziejne kandydatury.

Lokale wyborcze zamknięto o godz. 19. Ostateczny wynik wyborów będzie znany dopiero jutro.

W nocy z soboty na niedzielę przyszło na przedmieściu paryskiemYory uchodzącem za twierdzę komunizmu do starcia z młodzieżą patrjotyczną, która usiłowała zawiesić na budynku gminy sztandar narodowy. Policja zlikwidowała zajście, aresztując 13 osób.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W WESTFALJI

BERLIN, 1. 5. — Tel. wł. — W miejscowości Hagen w Westfalji wydarzyła się katastrofa samochodowa, podczas której 4 osoby zostały zabite, a szofer ciężko ranny.

Pierwsza porażka Polonii

w meczu piłkarskim z Warszawianką

W Warszawie odbył się w niedzielę mecz ligowy między długoletnimi rywalami miejscowymi Polonią i Warszawianką.

Poraz pierwszy od czasu istnienia Ligi spotkanie między temi zespołami zakończyło się zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1 (1:1).

Wygrana zasłużona. Bramki padły ze strzałów Korngolda i Kotkowskiego (W.) oraz Ogrodzińskiego (P.).

Obchód socjalistów niemieckich

w Lustgartenie berlińskim

BERLIN, 1. 5. — Tel. wł. — Jak corocznie socjaliści niemieccy urządzili swój obchód pierwszomajowy w Lustgartenie. W pochodzie uczestniczyły również liczne organizacje robotnicze sportowe.

Lustgarten był przepełniony uczestnikami uroczystości. Mówcy domagali się w swych przemówieniach wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy oraz wstrzymania fali obniżki płac.

Wyrażono również życzenia zwycięstwa pod adresem socjalistów francuskich. Do przywódcy socjalistów francuskich Leona Bluma oraz wodza niemieckich socjaldemokratów Ottona Welsa wysłano telegramy.

Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem międzynarodówki. Z kolei odbył się w Lustgartenie również tłumny wiec komunistów.

-:-

Zamach na most kolejowy

w Mandżurji

LONDYN, 1.5. W odległości 60 km. od Kirynu dokonano zamachu dynamitowego na most kolejowy. Wskutek wybuchu most został zniszczony.

Zginęło przytem 23 żołnierzy armji mandżurskiej.

Koła mandżurskie twierdzą, że zamach jest dziełem agentów sowieckich.

Rewizja w banku Morgana

Miljarder przed komisją śledczą

LONDYN, 1.5. Z Nowego Jorku donoszą, iż giełdowa komisja śledcza postanowiła zrewidować tranzakcje giełdowe, oraz interesy pożyczkowe banku Morgana i w razie konieczności przesłuchać osobiście Morgana jako świadka. (ATE).

Przyjazd Rana

do Warszawy

Wczoraj przyjechał na 2-miesięczny odpoczynek do kraju zawodowy bokser Edward Ran, przebywający stale w U. S. A.

Ran wygląda doskonale, utył, zmężniał i jest w świetnym humorze. Obszerny wywiad o zamierzeniach Rana na najbliższą przyszłość przynosi dzisiejszy „Przegląd Sportowy".

Na dworcu w Warszawie witała Rana jego stara matka i liczna grupa sympatyków.

Wysiadającemu z wagonu Ranowi zgotowano entuzjastyczne przyjęcie.

Zgon niewidomego weterana

w 90-tym roku życia

Wczoraj zmarł w Warszawie jeden z nielicznej już garstki weteranów weteran - podporucznik Feliks Malinowski, przeżywszy lat 90. Ostatnie lata spędził w domu i przeważnie w łóżku, zaniewidziawszy już od dłuższego czasu.

Ś. p. Malinowski, z zawodu ogrodnik, należał do odddziału Żychlińskiego i brał udział w bitwie pod Tarczynem i pod Warką.

Ujęty przez moskali zesłany został do Tobolska, gdzie przebywał przez 5 lat w rotach aresztanckich.

Pogrzeb w środę z kościoła garnizonowego.

Inwestycje nad morzem polskiem

wał ochronny, nowa przystań i latarnia

Po wzmocnieniu wybrzeża helskiego w pobliżu Kuźnicy od strony morza wielkiego, wykonany zostanie również wał ochronny od strony morza małego o długości 100 mtr.

Podobny wał przybrzeżny długości 400 mtr. budowany jest również w Helu, jako przedłużenie wału istniejącego.

*

W dniach najbliższych rozpocznie się budowa nowej przystani w Orłowie, która położona będzie o 100 mtr. dalej od przystani obecnej w kierunku Sopot.

Zbudowany zostanie drewniany pomost o długości 400 mtr., który doprowadzać będzie do głębokości 4 i pół mtr., co umożliwi zawijanie do przystani również i większych statków żeglugi przybrzeżnej.

Przystań ta oddana będzie do użytku w bieżącym roku.

*

Urząd Morski w Gdyni projektuje budowę nowej latarni morskiej na półwyspie helskim, na t. zw. Szwedzkiej Górze między Borem a Helem, w odległości 4 klm. od osady Hel, w miejscu, gdzie najwięcej zdarza się awarji. Nowa latarnia wyposażona będzie w najnowsze urządzenia techniczne, sygnalizacje podwodną, radjową, akustyczną, nadwodną i świetlną i stanie kosztem 400.000 złotych.

Po uruchomieniu tej latarni, latarnia w Borze zostanie zlikwidowana.

Roboty wstępne rozpoczną się w roku bieżącym, przyczem wszystkie urządzenia instalacyjne wykonane będą w kraju.

Nuncjusz Marmaggi w Belwederze

Kardynał Kakowski na Zamku

W sobotę w godzinach południowych odwiedził p. Marszałka Piłsudskiego nuncjusz apostolski ks. kardynał Marmaggi.

W sobotę p. Prezydent Rzeczypospolitej złożył wizytę ks. kardynał Kakowski.

Żyrardów przed sądem pracy

Pretensje swoich i obcych

Aby poznać specyficzne stosunki panujące w Zakładach Żyrardowskich, nie trzeba nawet wyjeżdżać z Warszawy.

Wystarczy udać się na ul. Elektoralną do sądu pracy i przysłuchać się skargom byłych pracowników Żyrardowa i wyrokom tego sądu.

Dyrekcja Żyrardowa występuje tu aż nazbyt często w charakterze pozwanego, reprezentowana nie przez dyrektorów, nieznających języka, lecz przez radcę prawnego, Z. Dziewanowskiego.

O cóż toczą się spory? O czem mówią wniesione skargi?

Jedna z pracownic p. M. Szukówna przez dwa lata upominała się o zwrot 192 złotych z tej kasy. Napróżno zwodzono ją, odkładano proponowano — połowę.

Trudno cytować wszystkie sprawy, zwłaszcza, że wszystkie one dotyczą drobnych sum, ale warto przytoczyć, że wśród nich znalazła się także skarga cudzoziemca, p. André Robincan, który zatrudniony w charakterze bluraflsty. Robincau otrzymywał 450 zł. pensji, dwie gratyfikacje miesięczne, 1.500 zł. rocznie na mieszkanie i 1.300 zł. na podróż urlopową do Francji. Robincau skarżył o zwrot za podróż urlopową.

Samo zestawienie pretensji pracowników polskich i cudzoziemskich — jest wymowną ilustracją stosunków, jakie panują w Żyrardowie. Może przewód sądowy w sprawie Blachowskiego rzuci na nie właściwe światło i przyczyni się do pożądanych zmian.

„Schadenfreude" czy próba pojednania?

Co sądzą Niemcy o stosunkach polsko-francuskich

Jak widać z odgłosów prasy niemieckiej, opinja niemiecka dosyć dokładnie jest poinformowana o trudnościach, z jakiemi walczy Polska w dobie obecnego kryzysu.

Omawiając nasze trudności, zachodni sąsiad Polski ze szczególnym naciskiem podkreśla te — prawdziwe czy urojone — kłopoty, które, jego zdaniem, wynikają dla Polski z niedość aktywnej wobec gospodarczych potrzeb naszych postawy finansowych sfer francuskich.

Trudno wszakże oprzeć się wrażeniom paradoksu, gdy naczelny organ zachodnio - niemieckiego przemysłu „Franfurter Zeitung", ze szczerą czy udaną powagą wylicza listę skarg, jakie Polska mogłaby przedstawić swej sojuszniczce Francji, reasumując aktywa i passywa ostatnich tygodni.

Wysuwa on uszczerbek, jakiego rzekomo Polska doznać miała od Francji z racji nieprzychylnego jakoby dla nas podziału kontyngentów przywozowych. Uwydatnia niedolę i upośledzenie polskiej emigracji robotniczej, skazanej, jak pisze, na ciężkie, bardzo ciężkie warunki pracy we Francji północnej. Co więcej: maluje bezwzględność, z jaką sfery francuskie wyrugowały w ostatnich czasach całe zastępy polskiego wychodźctwa, przerzucając w ten sposób na barki państwa polskiego ciężar bezrobotnych, którzy pracę swą przez długie uprzednie okresy oddawali na odbudowę Francji.

— Gorzej wszakże od tych handlowo - politycznych oraz społeczno - politycznych dokuczliwości — peroruje dalej wpływowy organ opinji niemieckiej — oddziaływa na społeczeństwo polskie zamknięcie przez Francję źródeł kredytowych; zamknięcie w tym właśnie okresie, gdy Czechosłowacji ma możność obfitego z nich korzystania.

Co oznaczają te dziwne głosy niemieckie, w których oświetlenie i zrozumienie pewnych naszych bolączek i niedomagań przychodzi ze strony najmniej oczekiwanej?

Nie przytaczalibyśmy ich wcale, gdyby taiła się w nich tylko przysłowiowa niemiecka radość z cudzej niedoli (Schadenfreude).

Lecz nie. — To nie chęć złośliwego jątrzenia cudzych cierpień. I nawet nie żądza złośliwego wbijania klina niezgody między związane ze sobą przymierzem Polskę i Francję. To, naprawdę, nieśmiała jakgdyby próba szukania odprężenia w stosunkach polsko - niemieckich dyktowała te słowa na łamach frankfurckiego dziennika.

Przekonywa nas o tem konkluzja, zamykająca artykuł. W konkluzji tej znajdujemy znamienne nawiązanie do wysuniętej w dzienniku Janusza Radziwiłła tezy o rozszerzeniu pokojowej bazy Francja — Polska do ram współpracy gospodarczej Francja — Polska — Niemcy.

Teza taka dziś, rzeczywiście, jest utopją. Ale nie jest utopją wspólny ucisk gospodarczy, pod jakim uginają się dziś i Niemcy i Polska, i Europa Naddunajska, i Bałkany, i Włochy.

I nie jest utopją czujna troska, z jaką najbardziej powaśnione narody zaczynają śledzić u siebie najskrajniejsze przejawy myśli pojednawczej.

Fałsz historyka sowieckiego

o losach obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

RYGA, 1.5. Znany uczony sowiecki prof. Tan Bogoraz ogłosił w „Krasnej Gazecie" sprawozdanie o przebudowie słynnego soboru kazańskiego w Leningradzie na muzeum przeciwreligijne. Według tego sprawozdania wśród obrazów świętych znaleziono również obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który według podania ma być oryginałem cudami słynącego obrazu.

Według podania, które cytuje prof. Bogoraz, cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej podczas wojen napoleońskich został zrabowany przez feldmarszałka rosyjskiego Kuruzowa i następnie oddany do soboru kazańskiego.

Akta soboru jakoby stwierdzają, że fakt zrabowania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z klasztoru O.O. Paulinów okryty był tajemnicą.

*

Po otrzymaniu tej wiadomości A.T.E. zwróciła się do miarodajnych czynników kościelnych, które oświadczyły, iż twierdzenie prof. sowieckiego jest od początku do końca nieprawdą.

Źródła i dokumenty historyczne stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w klasztorze O.O. Paulinów jest obrazem oryginalnym i że nie był nigdy wyjmowany z ram.

Obraz, o którym wspomina prof. sowiecki, jest z pewnością jedną z kopij

Czytajcie „Przegląd Sportowy"

Zwyżka cen bekonu polskiego w Anglji

Lokaut rzeźni duńskich

LONDYN, 1.5. Państwowy instytut eksportowy na podstawie doniesienia telefonicznego sygnalizuje znaczną zwyżkę cen na bekony polskie na rynku angielskim.

Zwyżka ta stoi w ścisłym związku z ogłoszeniem lokautu w duńskich bekoniarniach, którym zostały objęte zarówno bekoniarnie prywatne jak i spółdzielcze.

Z uwagi, że przyczyny lokautu leżą w czynnikach partyjno - politycznych, trudno jest określić czas, jaki przypuszczalnie lokaut w przemyśle bekonowym Danji potrwa

Według nadeszłych tu informacyj z Danji, już przed paru dniami zaprzestano tam uboju, a statki, które opuściły wczoraj porty duńskie, miały zabrać resztę gotowego bekonu, przeznaczonego na eksport.

Duński min. spraw zagranicznych Munch, wskazał na niebezpieczeństwo, grożące duńskiemu rolnictwu ze strony konkurencji, która w razie przedłużenia może opanować brytański rynek bekonowy.

Z Bałtyku na inne morza

niechaj wyruszą rybacy polscy

Rybołówstwo morskie jest dziedziną, która w naszej gospodarce narodowej zaczęła odgrywać pewną rolę zaledwie od r. 1920, a więc dopiero po odzyskaniu niepodległości politycznej, przed rozbiorami zaś nie istniało wcale.

Ryby morskie, które przewożono do Warszawy i innych miast większych, były pochodzenia bądź zagranicznego, bądź nadsyłano je z Rosji.

Dopiero w r. 1920 zainteresowano się tą sprawą, gdy na rynkach krajowych zaczęły się pojawiać ryby morskie miejscowego pochodzenia. Jak każda dziedzina nowa, rybołówstwo morskie rozwija się pomyślnie, jakkolwiek w zbyt powolnem tempie, czemu stoi na przeszkodzie przedewszystkiem brak większych kapitałów.

Początkowo rybacy nasi posiłkowali się prawie wyłącznie zwykłemi łodziami rybackiemi. Dopiero jednak gdy zaczęto używać łodzi motorowych, nasze rybactwo morskie weszło na właściwą drogę rozwoju.

Ilość osób, trudniących się połowem ryb w morzu w ciągu ostatniego dziesięciolecia wzrosła z 1.206 osób do 1.370 (o 12 proc.), na dal zatem prawie wyłącznie trudnią się niem kaszubi.

Ilość łodzi motorowych wynosi 116 pojemności około 3.000 ton, są to zatem wyłącznie małe statki, nadające się tylko do połowów nadbrzeżnych.

O pełnem morzu narazie jeszcze nie może być mowy. Łodzi niemotorowych, jest 903, i ilość ta jeszcze ciągle wzrasta dzięki taniości tych statków.

Narzędzia połowu stoją na poziomie jeszcze bardzo niskim, sieci wprawdzie (od niedawna wprowadzono sieci ciągnione przez motory) jest przeszło 30.000, ale nie brak jeszcze żaków (więcierzy), haczyków łososiowych (17.000) i zwykłych (985.000), ości i t. p.

Połowy wzrastają z roku na rok dzięki wprowadzeniu łodzi motorowych i udoskonalonych narzędzi, gdyż z 1.500.000 kg w okresie początkowych doszły do 5.716.000 w roku ubiegłym, a więc wzrosły o 281 proc.

Natomiast wartość połowów waha się w dość dużych granicach, zależnie od cen, płaconych przez odbiorców za świeżą rybę. W jakich granicach wahają się ceny, dość przytoczyć naprz. szproty, za które w r. b. płacono po 3 grosze za kilo, gdy dawniej 40 gr. Ponieważ zaś szproty poławiane są w największej stosunkowo ilości, to cena ich wpływa w wysokim stopniu na ostateczne wyniki gotówkowe.

Naogół z wyjątkiem może tylko roku ubiegłego, zarobki przeciętne na rybaka wzrastają, i gdy dawniej wynosiły około 1200 — 1300 zł., to obecnie dochodzą 2.500 zł.

Z ryb poławianych przez naszych rybaków pierwsze miejsce zajmują szproty, które na wagę w ciągu ostatniego dziesięciolecia stanowiły 36,8 proc. ogólnego połowu, natomiast pod względem wartości tylko 7.3 proc. Dalej idą flądry (26.7 proc. wagi i 21.5 proc. wartości), łososie (4,9 proc. i 9.7 proc. wartości), węgorze (4,0 proc. wagi i 14.7 proc. wartości), pomuchle albo dorsze (5.2 proc. wagi i 4.9 proc. wartości) i t. p., nie wyłączając ryb, właściwych wodom słodkim, jak szczupaki, okonie i t. d. Nader cenna ryba sieja (coregonus lavaretus) niestety poławiana jest u nas w małej ilości i na wynik ostateczny połowów nie wpływa.

Wobec tego, że stawiamy na polu rybołówstwa morskiego dopiero pierwsze kroki, wyników efektywnych osiągnąć nie mogliśmy jeszcze, pomimo niewątpliwego postępu i rozwoju.

Jak wiele zaś mamy do uczynienia, dość powiedzieć, że połowy Polski na Bałtyku stanowią 5 proc. ogólnej ilości ryb, poławianych przez inne państwa w tem morzu.

Ponadto należy mieć na uwdze, że Bałtyk jest dość ubogi w ryby i rybołówstwo w nlem nie może dać takich rezultatów, jak w innych morzach. Biorąc pod uwagę morza' Północne, wody Islandji, Lodowate, Atlantyk, Kategat i Skagerak połowy Bałtyka wynoszą zaledwie 3.3 proc. tamtych.

A przecież połowy Anglji przedstawiają wartość 726 milj. zł., Francji — 249 milj., Norwegji — 113 milj., Niemiec 74 milj. zł., i t. d.

Rybołówstwo morskie zatem musi wyjść z Bałtyku na inne morza. Wówczas niewątpliwie odegra w naszej gospodarce narodowej rolę niepoślednią.

Deficyt bilansu angielskiego

już na początku roku budżetowego

Nowy rok budżetowy zaczyna się dla skarbu brytyjskiego bardzo niepomyślnie.

Wpływy skarbowe wyniosły w ciągu pierwszych 23 dni, t.zn. od 1 do 23 kwietnia — 41.965.244 funtów, czyli o 8.904.388 funtów mniej, aniżeli w ciągu tego czasu w roku zeszłym.

Natomiast wydatki skarbu brytańskiego wyniosły w tym czasie 50.757.835 funtów, czyli o 3.850.881 więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Za pierwszych 23 dni w kwietniu był więc deficyt budżetowy wwysokości prawie 9 miljonów funtów, podczas gdy w roku zeszłym za ten sam czas była nadwyżka prawie 4 miljonów funtów.

Wyprzedaż dolarów

na rynku krajowym

Od początku bieżącego roku zaznacza się znaczna podaż banknotów dolarowych ze strony szerokich kół publiczności. Podaż ta w ostatnich kilku tygodniach przybrała nawet poważniejsze, niż poprzednio rozmiary.

W kołach finansowych stwierdzają, że na skutek tej podaży nadwyżka zakupu dolarów nad sprzedażą w Banku Polskim i jego oddziałach wynosiła w ostatnich tygodniach od 30.000 do 50.000 dolarów dziennie.

1.000 praktyk dla studentów

na okres wakacyjny

Dzięki zabiegom min. oświecenia, ustanowiono na tegoroczny okres wakacyjny około 1000 praktyk dla studentów szkół wyższych w urzędach i instytucjach, względnie przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

Pomimo trudności budżetowych w liczbie 1000 powyższych praktyk wakacyjnych, wyznaczonych zostało około 800 praktyk płatnych.

Studenci, ubiegający się o praktyki, winni w terminie najpóźniej do dnia 20 maja 1932 r. nadesłać indywidualne podania, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, bezpośrednio do min. oświecenia.

Podania te muszą być uprzednio zaklauzulowane przez dziekana.

Wykaz wszystkich praktyk i wymagane kwalifikacje petentów zostały już rozesłane do rektoratów szkół wyższych, celem podania do wiadomości zainteresowanych studentów.

CZYTAJCIE
PANORAMĘ 7 DNI

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

— Wczoraj podpisano w Wiedniu umowę polsko - austrjacką o podwójnem opodatkowaniu obywateli austrjackich i polskich i o pomocy karnej.

— B. podsekretarz stanu w francuskiem min. wojny deputowany radykał Ossola poniósł śmierć w katastrofie samochodowej.

— W Filadelfji doszło wczoraj do rozruchów komunistycznych, 50 demonstrantów poturbowano.

— Spodziewana jest dymisja dyrektora generalnego Banku Szwecji wobec bankructwa Kreugera.

— Senator Borah złożył ponownie wniosek, domagający się uznania Sowietów.

— Zmarł w Turynie wybitny matematyk włoski Peano.

— W stoczni Helsingör w Danji spuszczono na wodę nowy statek polski „Lwów".

ANTONI MARCZYŃSKI

9)

Władczyni podziemi

Kroki czterech mężczyzn przywabiły z dalszych sal czytelni dwuch sługusów w liberji.

— Panowie zapewne chcą zwiedzić naszą bibljotekę, — rzekł jeden z nich, zezowaty blondyn o rękach długich, jak u małpy.

— Hm tak, zapewne, — bąknął Pomorzanin, — macie tu także podobno jakieś nadzwyczajne panopticum...

Zezowaty zmierzył mówiącego takiem spojrzeniem, że ten coprędzej uskoczył za Lwowiaka. Przyznał się później, że ogarnął go niesamowity lęk, gdyż nie wiedział, którem okiem tamten go świdruje tak „nawylot". W tej chwili wysunął się na czoło swego „plutonu" Szapiro, który zatrzymał się przy stole, by obejrzeć jakiś interesujący go tygodnik francuski.

— Goryl! Jak się miewacie, — powitał przyjaźnie zezowatego cerbera, którego stali bywalcy „Embassy" przezwali „gorylem".

— Ach, to pan, — ucieszył się „Goryl". — A to są...

— Moi przyjaciele, — wyjaśnił Szapiro, — którym pragnę pokazać wasze panopticum...

— Psssst! — syknął zezowaty przeciągle i z uśmiechem wskazał na jedną z licznych tabliczek. — One proszą o ciszę w czytelni.

— Rozumiem, o co chodzi... Ale niema strachu. Prócz nas czterech niema nikogo w tych salach....

— Sprawdzimy, sprawdzimy to i coś innego także...

— Mianowicie, czy moi towarzysze mogą wejść do panop.....

— Pssss! Już raz prosiłem! — Zezowaty skarcił wzrokiem Szapirę, potem podszedł do aparatu telefonicznego. — Proszę wewnętrzny 66, — rzekł.

— Gabinet szefa, — mruknął Szapiro, — znam już na pamięć połowę waszych wewnętrznych numerów.

Telefoniczna rozmowa „goryla" z potężnym szefem trwała najwyżej 10 sekund; Bazyli Stern nie lubił długich gawęd.

— Szapiro? Wpuścić! On gratis, od tamtych trzech weźmiesz po 70 złotych.

Otrzymawszy tę lakoniczną instrukcję, zezowaty rozpoczął „urzędowanie" od inkasa, przyczem zgrabnie się przymówił o napiwek. Następnie wysłał swego pomocnika do pierwszej sali, aby tam pozostał na straży. Dopiero po tych wstępnych czynnościach zdecydował się wprowadzić gości do niewielkiej salki, której wszystkie ściany były dosłownie zakryte książkami.

Teraz światło zgaśnie, — ostrzegał Szapiro kolegów, podczas gdy zezowaty zamykał na klucz drzwi, przez które tu weszli, pozornie jedyne drzwi tej bibljoteczki. — Trzymajcie się za ręce.

Światło zgasło po chwili i w ciemnościach zaskrzypiały jakieś dawno nie naoliwione zawiasy.

— Co to jest?! — wrzasnął delegat z Podhala.

— Co? Co się stało?!

— Ktoś mnie ścisnął za rękę!... Ciągnie mnie!...

— To ja, — wyjaśnił zezowaty, — prowadzę panów do aeroplanu.

— Jak? Ani mi się śniło! Samolot?! Panie Szapiro, co to znaczy?

— To znaczy, że idziemy do windy.

Złączeni łańcuchem rąk, posuwali się powoli za zezowatym przewodnikiem, który orjentował się znakomicie w ciemnościach.

— Szczęśliwej podróży, — rzekł w pewnej chwili, — i wesołej zabawy.

Trzasnęły jakieś drzwiczki, coś poderwało całą czwórkę wgórę.

— Już jedziemy, — rzekł Szapiro. Jego spokojny głos dodał odwagi trzem starszym panom, nie na żarty zdenerwowanym całą tą procedurą, dziwaczną, niepokojącą nowicjuszy, a w rzeczywistości groteskową.

Zupełnie podobny ceremonjał czekał ich na górze, gdy wysiedli z windy. Wreszcie znaleźli się w dobrze oświetlonym hallu, wyglądającym na westibul maleńkiego teatrzyku.

— Jesteśmy u celu, — obwieścił Szapiro.

— Uiii! — odsapnęli unisono, poczem zaczęli sobie poprawiać krawaty itp. szczególiki garderoby, gdyż z przyległego baru wyszły dwie młode, urodziwe damy w bardzo śmiałych tualetach wieczorowych.

— To są tutejsze bileterki, — oznajmił szeptem Szapiro i dodał z wiele mówiącym uśmiechem: — oficjalnie bileterki!

ROZDZIAŁ X

OSOBLIWE BOKSY.

— U mnie, — rzekła bileterka w zielonej sukni, — niema, niestety, ani jednego boksu. Wszystko zajęte. Conajwyżej, — tu uśmiechnęła się zalotnie do Lwowianina, — mogę panom służyć swojem towarzystwem.

— Owszem, ale później, — odparł Szapiro, — moi koledzy muszą się wpierw oswoić z tutejszą atmosferą... A u ciebie, Ineczko?

— Ja mam trzy loże wolne. — odrzekła druga bileterka, — lecz panów jest czterech. Jeden będzie musiał zaczekać, aż się coś opróżni.

— Słowem, znowu komplet, — zaśmiał się Szapiro. — Interes idzie, co?

— Nie można narzekać... Ale nie traćmy cennego czasu. Przedstawienie już się rozpoczęło.

W hallu znajdowały się ujścia dwu kurytarzyków, położonych jeden nad drugim, a obiegających zamkniętem kołem właściwe panopticum. Idąc za ową Ineczką, weszli w wylot niższego ganku.

— Całkiem, jakby w teatrze, — odezwał się Podhalanin, wskazując numery porządkowe, umieszczone nad drzwiami każdej loży

(D. c. n.)

Prastare grodzisko

Sensacyjne wykopalisko pod Krakowem

Od dłuższego już czasu stwierdzono że tereny pod Piekarami, na przełomie Wisły pod Tyńcem w ziemi krakowskiej obfitują w doniosłej wagi zabytki archeologiczne.

Obecnie w myśl uchwały komisji prehistorji P. Ak. Um., rozpoczęto badania na terenie grodziskowym pod Piekarami, który to teren, stosunkowo mały i używany jako pastwisko, nadawał się najlepiej do wstępnych badań.

Wykopaliskami kieruje dr. Gabrjel Leńczyk. Dotąd przeprowadzono przekop od szczytu grodziska przez oba wały obronne i przekop ten ujawnił, że na szczycie skały stała potężna wieża drewniana, oparta na silnem podmurowaniu.

Wieże chronił wał, na którego zewnętrznym skłonie była palisada. U stóp wału górnego biegł głęboki rów, w który wbudowano później kanał kamienny. Za kanałem były zabudowania gospodarcze, a dalej droga wyłożona kamieniami, oraz wał zewnętrzny, dolny, spadający stromo do potężnej fosy, odcinającej grodzisko od reszty wzgórza.

Całość, zamknięta łukami rowów i wałów, umacnia od południa stroma ściana skalna.

Powyższe odkopalisko, aczkolwiek dopiero w formie zaczątkowej, stanowi

pierwszorzędną rewelację naukową,

a to z tego przedewszystkiem względu, że w starych kronikach, ani nawet u Długosza, ani wogóle nigdzie niema żadnej wzmianki, że na terenie Piekar istniała niegdyś warownia historyczna.

Chronologji wykopaliska w obecnem stadjum rozkopów nie można jeszcze ściśle oznaczyć, w każdym razie dotychczasowe badania wykazały, że są tutaj ślady kilku warstw kulturowych, z różnych okresów, także i historycznych, sięgające gdzieś w głąb dziejów.

Systematyczne badanie odkopanych zabytków i materjału przyniesie niewątpliwie odpowiedź na szereg zagadek historycznych i archeologicznych, jakie wyłoniły się w Piekarach tak niespodziankowo i tak sensacyjnie z mroków przeszłości.

Stoją, siedzą, wiszą, leżą podczas snu...

Ciekawostki o zwierzętach

Pewien zoolog uczynił ciekawe zestawienie, zaczerpnięte z obserwacji życia zwierzęcego.

Oto, zwierzęta sypiają w najrozmaitszych pozycjach.

Ropuchy i żaby śpią, siedząc z głowami, podniesionemi w górę, zimą zagrzebują się w muł.

Małpy śpią przykucnięte. Jeden tylko orangutang sypia, wisząc w powietrzu, z głową na dół, a nogami zaczepionemi o gałąź.

Krokodyle i jaszczurki śpią z otwartemi ustami, i brzuchem płasko przyciśniętym do ziemi.

Foki sypiają gromadnie. Jedna kłoo drugiej układa się ciasno w ten sposób, że grzbiet jednej służy drugiej za poduszkę.

Żółwie morskie śpią na powierzchni wody, dając się unosić prądowi.

Nietoperz sypia z głową wdół.

Koty i psy śpią zwinięte w kłębek, z głową opartą na łapach.

Słoń śpi stojąc, oparty ciałem o drzewo.

Zając sypia z otwartemi oczyma.

Konie, muły i osły prawie zawsze śpią w stojącej pozycji.

Pod spódnicą Marjanny

Frywolne plakaty wyborcze we Francji

Nie wszystkie plakaty wyborcze rozlepiane w czasie obecnej kampanji wyborczej we Francji, nadają się do... pokazywania w salonie.

Właśnie z jednym z takich plakatów, wyobrażających spódnicę „Marjanny" (popularne upostaciowanie Republiki) wzniesioną nieco wyzywająco — wyraz lekceważenia — miał wielki ambaras mer pewnego miasta.

Wobec nietykalności jednak plakatu — we Francji niewolno zdzierać druków wyborczych — p. mer musiał sobie radzić (jakby tu powiedzieć?) połowicznie. Mianowicie miejsca „inkryminowane" kazał zalepić obwieszczeniem urzędowem:

„Władze miejskie zalepiły część plakatu niniejszego i wszczęły przeciw autorom akcje".

Uproszczona nauka tańca

przy pomocy szachownicy, wskazującej jak stawiać nogi.

WINSZUJEMY:

Dziś: Zygmuntowi

Jutro: Monice.

Pancerna pończocha Anglji

Safes w głębokości 20 mtr. pod ziemią

Bank angielski zbudował ostatnio w głębokości 20 metrów pod „poziomem bruku" pancerną kapliczkę dla swego bożka — funta.

Skarbów tam ukrytych nie dosięgnie złodziej ani pożar, ani najpiekielniejsza bomba lotnicza. Ten istny przekładaniec dwumetrowych warstw betonu i 60-centymetrowych płyt najwspanialszej stali angielskiej, drwi ze wszystkich destruktorów materjalnych.

A jednak znalazł się kasjarz tak przebiegły, że napoczął i ten „hypersafes" — rozpruł pancerną pończochę Albionu.

Kasjarz oczywiście międzynarodowy. Zwie się: Krvzys.

Nowy sterowiec amerykański

Sterowiec amerykański ZMC 2, całkowicie wykonany z metalu, wyruszył na próbny lot z Lakehurst.

Łódką przez Atlantyk

16-letni Anto i 18-letni Ykou Walterowie, Finlandczycy, przepłynęli na łódce 8-metrowej Atlantyk i wylądowali na Florydzie, entuzjastycznie witani przez Amerykanów.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Szalona noc

Wszystkiemu winien słowik

„Życie nasze bez miłości
Jest tak, jak bez woni kwiat"...

Śpiewał rzewnie drugim tenorem zwrotniczy p. Stanisław N. siedząc w budce rozdzielczej i automatycznemi ruchami przesuwając weksle.

W oknach przebiegających pociągów widział gdzieniegdzie przytulone pary. Z pobliskiego lasku dolatywał

śpiew słowika.

Wszystko to niepomiernie denerwowało romantycznego kolejarza, który coraz niecierpliwiej spoglądał na swój wielki z prawdziwego nikłu zegarek, z płaskorzeźbą przedstawiającą wspaniałą, stukon na lokomotywę.

To też gdy przyszła zmiana p. Stanisław błyskawicznie zdał służbę, wskoczył do przejeżdżającej towarówki i już o 10 wieczorem był na dworcu Wschodnim.

Już przy wejściu, zauważył na sali

dwie dziewice,

u których pewny mógł być powodzenia.

Zatem poszedł jak w dym i za chwilę wiódł zwycięsko pod ręce obie niewiasty z których jedna szeptała mu do ucha:

— Wujciu, Stefcia chce sznapsa!

A druga wtórowała jej śpiewnie

— Pojadziem w restoran gałubczyk!

Wsiedli w dorożkę i poczęli badać nocne życie Warszawy. Obeznane z geografją stolicy panienki zawiozły nowego przyjaciela do przytulnej knajpki przy ul. Miłej.

Pan Stanisław szalał. Stawiał wódkę i ulki w oliwie. Tańczył rumbę ze Stefcią, śpiewał

„pod samowarem"

z Lidą Fiodorówną. I zalecał się do obu z wzorową bezstronnością.

O 2 w nocy odprowadził je do dorożki wręczył 5 złotych do podziału jako pamiątkę szalonej nocy ucałował szarmancko rączki i... nagle posmutniał. Żal mu się zrobiło rozkosznych chwil, które miały, ogarnęła go tęsknota za odjeżdżającemi dorożką... pięciu złotymi.

Wskoczył na stopień, by odebrać pieniądze. Damy w krzyk.

Od pogrążonego w cieniach nocy bloku kamienic oderwały się

dwa cienie.

Dwaj apasze podbiegli do dorożki. Jeden chwycił p. Stanisława za kołnierz, a drugi krzyknął:

— Daj mu fangie w zęby, naucz frajera szaconku dla kobiety!

P. Stanisław poczuł szalony ból w szczęce i mimo pochmurnej nocy zobaczył kilkanaście gwiazd. Zatoczył się ale nie puścił nóżki panny Stefci.

Rozległy się gwizdki i tupot nóg. To apasze uciekali z niklowym zegarkiem i 50 zł. pana Stanisława.

Epilog — oczywiście w sądzie grodzkim. „Dziewczęta" uliczne Lida Grigorjew lat 43 i o rok od niej młodsza Stefanja Gawron zostały uniewinnione, gdyż nie udowodniono im współdziałania w kradzieży.

— — — — — — —

— Panie Stanisławie trudno stolica kosztuje! Jednemu gościowi z Częstochowy panienki kamasze z brały i też musiał przeboleć.

Radjo warszawskie

DZIŚ

WARSZAWA. (Dług. fali 1411.8 m.).

10.15: Akademja z okazji 25-ciolecia Tow. krajoznawczego.

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty.

13.35: Płyty.

14.45: Płyty.

15.25: Odczyt. 15.50: Odczyt: „Życie gospodarcze ziem polskich".

16.10: Płyty. 16.20: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Koncert młodych solistów.

17.10: Odczyt „Cztery konstytucje". 17.35: Muzyka lekka.

19.15: Wiadomości bieżące rolnicze. 19.35: Płyty.

20: Pogadanka „Głośnik w Radjo". 20.15: „Smok i królewna" — operetka Osk. Straussa.

22.15: Feljeton „Pogoda życia". 22.40: Muzyka taneczna.

JUTRO

10.00: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.

11.58: Sygnał czasu, hejnał.

12.15: Poranek symfoniczny w Filharmonji Warsz.

13.00: Transmisja zmiany warty głównej w Warszawie. 13.30: D. c. koncertu.

14.00: Djalog „Pilne roboty". 14.20: Pieśni w wyk. Eug. Maja. 14.35: Słuchowisko „Sprawa sądowa, jakich wiele na wsi".

15.00: Koncert. 15.55: Słuchowisko dla dzieci „Dwie przysięgi".

16.20: Płyty. 16.40: Odczyt „Praca propagandowa patrjotów na Sejmie Wielkim". 16.55: Płyty.

17.15: Odczyt „Zuchwalstwo roku 1822-go". 17.30: Odczyt „Konstytucja 3-go Maja, jako wyraz demokratyzmu polskiego". 17.45: Koncert.

19.25: Skrzynka pocztowa techn. 19.45: Słuchowisko „Zamach 3-go Maja".

20.30: Koncert popularny.

21.55: Feljeton „Idea Krajoznawstwa".

22.10: Pieśni Moniuszki w wyk. Al. Michałowskiego.

23.00: Muzyka taneczna.

Co powie Paderewski?

Ameryka czeka na bankiet polityczny

Wielką sensację w świecie politycznym Ameryki oraz wśród Polonji amerykańskiej wywołuje zapowiedź wielkiej mowy politycznej jaką wygłosi mistrz Paderewski.

W drugiej połowie maja na cześć znakomitego artysty odbyć się ma wspaniały bankiet w hotelu Astor.

Uczta obliczona jest na 2.500 osób, a wezmą w niej udział sfery rządowe przedewszystkiem, następnie cała elita polityczna, dyplomatyczna, finansowa i towarzyska Nowego Świata. Bankiet organizują najpoważniejsze stowarzyszenia i organizacje.

Program przewiduje, że właśnie w czasie tego obiadu Padarewski wygłosi swe przemówienie.

Jakie sprawy ma zamiar poruszyć mistrz tonów — niewiadomo.

Wypróbowany jednak patrjotyzm Paderewskiego jest dostateczną gwarancją tego, że mowa jego będzie dobra i celową propagandą spraw polskich.

Miara zainteresowania, jakie budzi zapowiedziana mowa jest fakt, że sto radiostacji transmitować ją będzie na rozmaitych falach.

Mussolini w oparach cezaryzmu

Nowy ceremonjał powitalny dla Il Duce

Dyktatorowi Włoch, Mussoliniemu, stanowczo władza uderzyła do głowy. Nie wystarcza mu już, że ma w ręku wszystkie nici polityki, wszystkie sprężyny życia ekonomicznego i społecznego swego kraju. Zachciało mu się obecnie królewskich honorów,

wschodniej czołobitności.

W myśl jego życzeń kancelarja dyktatora opracowała świeży regulamin powitalny, obowiązujący w czasie podróży Il Duce. Oto próbka tych przepisów.

W chwili jego przybycia do jakiegoś miasta ma być oddanych 20 strzałów armatnich. Ta sama ilość strzałów obowiązuje w chwili odjazdu. Od obowiązku tego zwolniony jest tylko sam Rzym. Na dworcu stawić się mają delegacje władz wojskowych i cywilnych z orkiestrami i sztandarami.

Ulice, któremi przejeżdża samochód dyktatora od dworca do miejsca jego zamieszkania, mają być zamknięte szpalerami wojska. Takie same szpalery mają być ustawione na ulicach za każdym razem, gdy Mussolini opuszcza swą rezydencję.

Podczas takich wyjazdów ma mu wszędzie towarzyszyć eskorta, złożona z kapitana i przynajmniej 4-ch żołnierzy konnych. W czasie jego pobytu w mieście przy apartamentach jego oddział żołnierzy ma pełnić straż honorową.

Ze wszystkich gmachów publicznych powiewa flaga narodowa. Do rozporządzenia tego dołączona jest lista marszów i hymnów, jakie mają być grane przez orkiestry podczas powitania i pożegnania Il Duce.

Rozporządzenie to wzbudzi niewątpliwie wielkie zadowolenie wśród przeciwników dyktatora, którzy nie bez pewnej słuszności będą je uważali za nieomylny objaw chorobliwej manji wielkości.

„Niech mąż biega"

mówi narzeczona Nurmiego

Narzeczona wielkiego Fina Nurmiego, najszybszego człowieka na świecie, panna Sylwja Laakson, osóbka 25-letnia, niezbyt urodziwa, udzieliła wywiadu jednemu z dziennikarzy helsingforskich, na temat jej stosunku do sportu.

Okazało się, że panna Laakson nie ma w tym kierunku żadnych zainteresowań.

— Z Paavem nigdy nie rozmawiamy o tem, gdyż nie lubi tego. Jeśli chodzi o sprawy sportowe, to jest on bardzo małomówny i powściągliwy.

Natomiast o wszystkiem innem rozmawia chętnie i z wielkiem ożywieniem.

Zapytana, czy jako żona Nurmiego nie będzie się sprzeciwiała jego działalności sportowej, odpowiedziała, że „Paavo może biegać, ile zechce, byleby nie startował w biegach, gdzie u mety stoi... inna niewiasta."

Podobno ślub młodej pary ma się odbyć w najbliższym czasie.

Tymczasem też prawdopodobnie rozstrzygnięta zostanie sprawa z targu Nurmiego o jego „amatorstwo".

W razie pomyślnego rozstrzygnięcia, nie jest wykluczone, że Nurmi startować będzie w Los Angeles w biegu maratońskim.

Zapytany jednak, czy w takim razie żona towarzyszyłaby mu w podróży za morze, odpowiedział, że jest to zupełnie wykluczone.

Młode sarenki

wychowanki warszawskiego ogrodu Zoologicznego.

Co wróżą gwiazdy na dzień 2 maja?

Dążenie do porozumienia

Zaznaczy się to zwłaszcza w porze rannej — koło godz. 9-ej i później. W czasie tym dodatnie wpływy kosmiczne przyniosą nam więcej cierpliwości *poczucia odpowiedzialności moralnej, taktu*, i pracowitości, a także *dążenie do harmonji i zgody.*

Ranek dzisiejszy nadaje się do godzenia z wrogami, zawierania trwałych związków i może nam przynieść *powodzenie we współdziałaniu z innymi* — zwłaszcza z osobami starem.

Nadaje się również do załatwiania wszelkich interesów dotyczących *ziemi, jej produktów, rolnictwa, kopalni i garbarstwa*, starania się o trwałą posadę w tych dziedzinach i wyruszania w dalszą podróż.

Południe sprzyja aktywności życiowej i załatwianiu interesów o szybkim obiegu gotówki, nadaje się do *zawierania znajomości z osobami płci odmiennej* i zaprowadzania zmian. Gorszy nastrój, jaki może się pojawić koło godz. 14-ej, później ustąpi na rzecz większej aktywności umysłowej, ruchliwości i przedsiębiorczości, która będzie się potęgować pod wieczór.

Godziny popołudnie sprzyjają obmyślaniu *projektów na dalszą przyszłość*, a późne godziny wieczorne zapowiadają się doskonale.

Dziecko dziś urodzone — bardzo aktywne, przedsiębiorcze i energiczne — okaże również dużo prawości, uczciwości i zdolności organizacyjnych.

Określenia powyższe nie odnoszą się do narodzin z lat innych. *J. S. D.*

Z Madrytu

Widok zamku królewskiego „Eskurial" z lotu ptaka.

Echa katastrofy autobusu

z artystami Teatru Objazdowego w Sądzie Grodzkim

W dniu 29 bm. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Grodnie rozprawa przeciwko Michałowi Szymańskiemu, szoferowi autobusu, którym 19.XI.31 r. jechał zespół artystów Teatru Objazdowego z Grodna do Białegostoku i—jak wiadomo — uległ katastrofie.

Akt oskarżenia zarzucał Szymańskiemu, że mimo upomnień ze strony jadących artystów, aby zwolnił bieg, rozwinął nadmierną szybkość, co w rezultacie spowodowało katastrofę i mniej—lub więcej ciężkie uszkodzenia ciała szeregu osób z pośród pasażerów.

Szymański nie przyznał się do winy, tłumacząc, że jechał normalnie zaś katastrofa nastąpiła wskutek wadliwej drogi.

Sąd uznał winę Szymańskiego za udowodnioną i skazał go na 3 miesiące więzienia.

Z Wojewódzkiego Komitetu L.O.P.G.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego L.O.P.G. po sprawozdaniach z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej za r. 1931 zatwierdzono regulaminy dla powiatowych Komitetów, wysłano 2 kandydatów na wyprawę szybowcową w Polichnie: por. Szobaka i instr. Filonczuka.

Ponadto rozpatrzono sprawę budowy lotnisk w Bielsku, Suwałkach i Ostrołęce, postanowiono zakupić większą ilość masek gazowych i przydzielić instruktora O. P. G. na powiat Wysoko-Mazowiecki.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej

Posiedzenie Komisji Lniarskiej i Produktów Rolnictwa

W dniu 25-IV b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Lniarskiej i Produktów Rolnictwa Izby P. H. w Wilnie, na którem omawiany był projekt nowelizacji Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o giełdach, złożony przez Izbę P. H. w Lublinie, przewidujący powierzenie nadzoru nad giełdami izbom p. h., mianowanie połowy członków Rady Giełdowej przez prezesa właściwej Izby P. H., zarządzanie funduszami oraz objęcie spraw administracyjnych giełd przez właściwe Izby P. H.

Po dyskusji Komisja ustosunkowała się negatywnie do tego projektu.

Na posiedzeniu tem rozważana była również sprawa wprowadzenia cła przywozowego na otręby, przyczem Komisja wypowiedziała się przeciwko ewentualnemu wprowadzeniu takiego cła w chwili obecnej.

Zakończenie roku szkolnego w Miejskim Uniwersytecie Powsz.

W dniu 29 kwietnia wobec bardzo licznie zebranych słuchaczy i zaproszonych gości odbyło się zakończenie roku szkolnego 1931-32 w M.U.P.

Kierownik M.U.P. p. M. Goławski witając zebranych podkreślił znaczenie pracy oświatowej wśród dorosłych i konieczności dalszego jej rozwoju specjalnie na gruncie m. Białegostoku.

Ze sprawozdania, złożonego za r. 1931-32 wynika, że w okresie od października do końca kwietnia odbyło się 120 wykładów. Na poszczególne przedmioty przypadło: nauka o Polsce współczesnej 15, literatura polska 25, prop. filozofji 15, przyroda 11, geografja 9, sztuki plastyczne 13, historja 5, higjena 3, sport 2, zagadn. wychowawcze 3, aktualne odczyty 19. Prelegentów było miejscowych 21 (pp.: Z. Borkowska, Cz. Rączaszkowa, A. Rybarczykowa, A. Tucewiczówna, J. Blicharski, L. Chodorowski, F. Echeński, M. Goławski, St. Gorączko, J. Janicki, St. Lewiński, Fr. Ludera, E. Machay, R. Macura, J. Maciejewski, Zacharewicz Święcicki, M. Wadyas-Schönbrunn, Ch. Welger, L. Wensław, Sz. Wróblewski, E. Zieliński). Prelegentów przyjezdnych 4: N. Samotyhowa, J. Rychter, Cz. Zagórski z Warszawy i H. Steiner z Wiednia.

Prócz wykładów i odczytów zorganizowane były ćwiczenia proseminaryjne z poszczególnych przedmiotów, celem ożywienia pracy samokształceniowej słuchaczy. Z nauki o Polsce współczesnej 15 ćwiczeń, podczas których słuchacze napisali 35 referatów, z liter. polskiej 10 ćwiczeń, lektura wypisów z lit. i ćwicz. językowe. Ćwicz. prop. filozofji 15 (lektura i interpretacje z wypisów „Główne kierunki filozofji").

Wśród słuchaczy M.U.P. powstało w połowie stycznia Koło Spiewacze, którego fachowym kierownikiem był prof. St. Sobierajski—Chór ten liczył przeszło 100 osób. i już wystąpił w dniu 17 marca na akademji zdobywając pełne uznanie.

Bibljoteka z której korzystali uczestnicy proseminarjum prowadzi p. Kowalska słuchaczka M. U. P.

Ogółem w roku szkolnym wydano 789 kart wstępu, przy przeciętnej frekwencji 200 słuchaczy na każdym wykładzie ustalić można imponującą liczbę 24.000 osób, które odwiedziły M. U. P. w roku szkolnym 1931 32.

W końcu roku szkolnego słuchacze wypełnili ankietę w której wyrazili szereg własnych spostrzeżeń i życzeń na rok następny. Powygłoszonem sprawozdaniu w imieniu słuchaczy zabrały głos pp. Kowalska i Blicharczykowa, podkreślając korzyści osiągnięte w M. U. P. i wyrażając podziękowanie prelegentom i kierownikowi za włożoną pracę.

Następnie odbyło się wręczenie książek (pełne wydanie dzieł Mickiewicza), które w swoim czasie zamówione zostały przez słuchaczy.

Na zakończenie chór Koła Spiewaczego M. U. P. pod batutą prof. St. Sobierajskiego wykonał: „Gaudeamus" (tekst polski) „Dumkę" i „Polonez a dur" (z tow. fortepjanu).

Całość wywarła b. miłe wrażenie i świadczy o konieczności rozwoju tej pożytecznej placówki oświatowej.

Zebranie dyskusyjne

w Związku Legjonistów

Dnia 3-go maja o godz. 12-ej w poł. w lokalu własnym (ul. Warszawska Nr. 9) odbędzie się zebranie informacyjno-dyskusyjne dla członków Związku Legjonistów Polskich w Białymstoku.

3 kandydatów

na stanowisko kierownika Rzeźni Miejskiej

W związku z ogłoszonym konkursem na stanowisko kierownika Miejskiej Rzeźni, wpłynęły dotychczas już 3 podania z bardzo dobremi kwalifikacjami.

Dla uniknięcia kosztów egzekucji

W dniach 26—27 b.m. odbyły się rozprawy administracyjno-karne w Starostwie Grodzkiem. Ukarani winni orzeczone kary wpłacić w ciągu 7 dni, gdyż po tym terminie grzywny będą ściągnięte w drodze przymusowej przez sekwestratorów Magistratu z kosztami, które wynoszą minimum 5 zł.

Wycieczki krajoznawcze

W niedzielę 8 bm. oddział miejscowy Polskiego T-wa Krajoznawczego organizuje dwie wycieczki krajoznawcze: do Supraśla i do Różanegostoku.

Zapisy przyjmowane są w Księgarni Nauczycielskiej do soboty 7 bm.

Warunki uczestnictwa w wycieczkach są bardzo dostępne.

Wycieczkę do Supraśla prowadzi prezes oddziału prof. K. Kosiński, wycieczkę do Różanegostoku — p. Apolonja Srzedzińska.

Kurs Gospodarstwa Domowego

w Żeńskim Oddz. Z. S. w Goniądzu

W dniach 26 do 30 IV b. r. w Oddziale Związku Strzeleckiego w Goniądzu odbył się 5-cio dniowy Kurs Gospodarstwa Domowego. Na kurs uczęszczało: na ćwiczenia praktyczne 20 osób, na pogadanki z dziedziny gospodarstwa domowego 42 osoby.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż Żeński Oddział Związku Strzeleckiego w Goniądzu istnieje zaledwie od kilku tygodni i mimo że konglomerat Oddziału w 80 proc. składa się ze stanu rolniczego, który ze względu na prace rolną w okresie wiosennym, nie rozporządza czasem, frekwencja na kursie była duża.

Egzaminy maturalne

W miejscowych gimnazjach państwowych rozpoczną się w dn. 9 bm. egzaminy maturalne.

W dn. 9 maja odbędzie się egzamin piśmienny z jęz. polskiego i historji, 10-go—z jęz. nowożytnych (niemiecki i francuski), 11-go z jęz. łacińskiego i 12—z matematyki i fizyki.

Termin egzaminów ustnych ustalony będzie później.

Stan bezrobocia

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym zanotowano bezrobotnych: szklarzy—50, metalowców — 345, włókienniczych — 2600, budowlanych—645, prac. umysłowych—961, pozostałe zawody—2414.

Ścinanie starych drzew

na ul. Mickiewicza

Na ul. Mickiewicza przy niektórych domach rosną stare zgniłe drzewa, które ze względu na ich stan są niebezpieczne dla przechodntów. To też Magistrat polecił strażakom miejskim, ażeby je w dniach najbliższych ściąć.

Program obchodu

3-go maja, wtorek:

Godz. 10. Zbiórka oddziałów wojska, P. W., młodzieży szkolnej i organizacyj na Rynku Kościuszki.

Godz. 10 m. 15. Raport.

Godz. 10 m. 30. Nabożeństwo w Kościele Farnym i świątyniach innych wyznań.

Godz. 11 m. 30. Defilada. Porządek ogólny i kolejność w defiladzie ustalają pp. Barucki, Motoszko, por. Pracki, kom. Mańkowski.

Godz. 13. Akademja w Parku Miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego.

1) Przemówienie — prof. M. Goławski, 2) Koncert orkiestry Zw. Zaw. Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej Oddz. Białostocki pod dyr. p. Szkolnikowa, 3) Chór Koła Spiewaczego Miejsk. Uniwers. Powszechnego pod dyr. p. St. Sobierajskiego, 4) Otwarcie Rozgłośni Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego: a) przemówienie—prof. M. Goławskiego—kierownika M. U. P. b) koncert z płyt gramofonowych.

W razie niepogody akademja i otwarcie rozgłośni przesuwa się na czwartek 5 maja o tej samej godzinie.

Godz. 14. Przed „Grobem Nieznanego Żołnierza". Przejęcie sztafety Kolarskiej Harcerzy Woj. Białostockiego z adresem hołdowniczym dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Godz. 16 Teatr „Palace"—zespół amatorski „Swietlicy" T-wa „Przystań" i młodzieży Miejskiej Szkoły Dokształcającej Zawodowej odegra komedję w 4 aktach (5 odsłonach) Jana Szukiewicza „Popychadło" reżyserja prof. St. Wójtowicza.

W przerwach koncert orkiestry Związku Strzeleckiego i deklamacje.

Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. do nabycia w kasie teatru „Palace".

Godz. 17. Boisko Sportowe—Zwierzyniec. Białostocki Okręg. Związek Lekkoatletyczny urządza doroczny bieg naprzełaj dla niestowarzyszonych trasa 3—4 klm. Start i meta na boisku.

Godz. 17. Zabawa ogrodowa w Parku Miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego urządzona staraniem Koła Białostockiego Zw. Obrony Kresów Zachodnich na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Wstęp 30 gr. dla młodzieży 10 gr.

Godz. 18. „Ognisko Kolejowe"—Akademja 1) Przemówienie prof. Slączka, 2) Deklamacje, 3) Koncert orkiestry strunnej szkoły powszechnej im. St. Konarskiego, 4) Koncert orkiestry dętej „Ogniska".

Patrjotyczna uchwała Izby Handlowej w Królewcu

Na miejsce Izb Handlowych w Królewcu, Olsztynie, Elblągu, Tylży i Wystruciu, które zostały zlikwidowane, utworzono jedną wspólną Izbę Handlową dla Prus Wschodnich z siedzibą w Królewcu. Podczas uroczystego otwarcia tej Izby, dokonanego przez Nadprezydenta Siehra, powzięto uchwałę, w której zapewniono o istniejącej łączności Prus Wschodnich z Rzeszą. Prowincja wschodnio-pruska jest „terenem gospodarczym i kulturalnym od dawnych czasów niemieckich. Teren jest jednak ziemią kresową, a ziemia kresowa, to ziemia i miejsce walk. W chwili obecnej Niemcy nie mogą prowadzić walki środkami wojennemi. Los prowincji wschodnio-pruskiej, otoczonej obecnemi granicami, jest równocześnie losem niemczyzny na wschodzie, a tem samem i kwestją znaczenia Niemiec w opinji świata. Im bardziej silny jest nacisk na prowincję z zewnątrz, tem silniejszemi i odporniejszemi muszą się okazać więzy, łączące Prusy Wschodnie z Rzeszą. Normalny rozwój gospodarki wschodniopruskiej jest możliwy jedynie wtedy, gdy państwo i Rzesza bronić będą żywotne interesy tej gospodarki przeciwko sąsiadom prowincji".

Następnie Izba Handlowa domaga się w swej uchwale, z uwagi na „wyjątkowe" położenie Prus Wschodnich, specjalnych ulg „Osthilfe" i t. d.

Echa odczytu Ks. Machaya

Po wysłuchaniu pięknego odczytu ks. dr. Machaya o Spiszu i Orawie w dniu 27 kwietnia w łonie pewnej grupy słuchaczy powstała myśl zorganizowania dłuższej wycieczki krajoznawczej na Spisz i Orawę w celu poznania tego pięknego zakątka Polski.

Wycieczka projektowana jest na lipiec lub sierpień r. b.

Życzący wziąć udział w wycieczce, winni porozumieć się z Zarządem oddziału miejscowego Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Zamiast życzeń imieninowych

ofiary na cele społeczne

złożone w administracji „Dziennika Białostockiego"

Z okazji imienin Naczelnego Lekarza Kasy Chorych w Białymstoku p. dra Zygmunta Sobańskiego i Naczelnego Lekarza Obwodu Leczniczego „Białystok" p. dra Zygmunta Siemaszko zamiast kwiatów pracownicy Przychodni Kasy Chorych składają 43 zł. na kolonje letnie dla dzieci najbiedniejszych.

Ze sportu.

Międzymiastowy Mecz: Wilno—Białystok

Z inicjatywy Białostockiego Okręgowego Związku Gier Sportowych odbędą się dnia 5 maja rb. międzymiastowe zawody w siatkówce i koszykówce pomiędzy Reprezentacjami m. Wilna a Białegostoku.

Jest to drugie z rzędu spotkanie tych dwuch sąsiednich Okręgów.

Pierwszy mecz, który się odbył w Wilnie przyniósł naszemu miastu porażkę. Białystok ze względów finansowych nie mógł wówczas wysłać najlepszego swego kompletu w całości. Brak treningu na sali odbił się także ujemnie na formie naszych reprezentantów.

Obecnie zawody odbędą się na boisku i sądząc z poprawy formy i gry naszych zawodników spodziewać się możemy godnego dla nas rewanżu.

Mecz powyższy niecierpliwie oczekiwany był przez sympatyków tego sportu i wywołał zrozumiałe zainteresowanie miejscowej rzeszy sportowej.

Od Administracji

Ustalone zostało, że niektórzy sprzedawcy uliczni gazet wypożyczają za opłatą wydane im do komisowej sprzedaży pisma, które następnie zwracają Administracji, jako niesprzedane.

Podobne wypadki oznaczają wyraźnie nadużycia, popełniane w stosunku do Wydawnictwa zarówno przez sprzedawców, jak i czytelników, wypożyczających pisma do przeczytania.

Ponieważ system wypożyczania pism jest nieetyczny, ponieważ stanowi spekulację na cudzej własności, narażając interesy Wydawnictwa na szwank, apelujemy do uczciwej opinji o okazanie nam pomocy w tępieniu tego zła.

Jednocześnie oświadczamy, że w wypadkach ustalenia przez naszą kontrolę faktów wypożyczania pism, będziemy przeciw osobom, winnym nadużyć w stosunku do Wydawnictwa, występować na drogę sądową.

ADMINISTRACJA.

DLACZEGO

NIE ZAPRENUMERUJESZ

„Dziennika Białostockiego", a kupujesz pojedyńcze numery, codziennie przepłacając w ten sposób kilka groszy. Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu, kosztuje **4** zł.

Pomyśl i przyjdź!

Administracja czynna od g. 9-ej rano do 7-ej w. **ul. Rynek Kościuszki 1, tel. 63.**

„Dziennika Białostockiego"

DRUKARNIA DRUKARNIA

WYKONUJE:

Plakaty, Odezwy, Ulotki, Afisze oraz wszelkiego rodzaju druki

Szybko i tanio

BIAŁYSTOK,

Legjonowa 1, (w podwórzu) tel. 11

NADESŁANE.

Warszawski Oddział Bata w nowym lokalu

Stolicy naszej przybył nowy reprezentacyjny magazyn. Firma Bata przeniosła swój sklep obuwia do nowego pięknego lokalu przy ul. Marszałkowskiej 137. Nowością nieznaną dotychczas będzie atelier do pedicure przy magazynie obuwia, z którego za minimalną opłatą może każdy korzystać.

Część obuwia Bata wytwarzana jest już w kraju w nowourządzonej fabryce. W niedługim czasie w sklepach Bata będzie sprzedawane wyłącznie krajowe obuwie, wytwarzane całkowicie z polskiego surowca i przez polskiego robotnika.

Racjonalizacja produkcji umożliwia firmie dalsze obniżenie cen, przez co uprzystępni najszerszym warstwom nabycie ładnego i trwałego ubuwia. Wskutek stałego obniżenia cen wzrasta zapotrzebowanie na obuwie, a wraz z tem zwiększają się zastępy robotników oraz pracowników handlowych, zatrudnionych w tym przemyśle.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzensztadta, Rynek Kościuszki 11, W. Hermanowskiego, Warszawska 24. i Wysockiego na Piaskach, Piękna 2.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.

Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skórne

Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej

BIAŁYSTOK,

Kilińskiego 8 Telefon, 9-61.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje rano i popołudniu od 4-ej do 7-ej

ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-46

Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-ŁEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1, Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Piotrowski